



## Oficjalnie: Marcel Kajzer opuszcza PSŻ Poznań

data aktualizacji: 2020.08.19



**Na dość zaskakujący ruch zdecydował się kapitan specHouse PSŻ-u Poznań. Marcel Kajzer nie będzie w tym roku reprezentował barw poznańskiego klubu i lada moment trafi do Metalika Recycling Kolejarza Rawicz w ramach wypożyczenia do końca sezonu.**

Rawiczanie do poznańskiego PSŻ-u trafił przed sezonem 2017. Sympatyczny żuźlowiec bardzo szybko zaskarbił sobie serca fanów, którzy byli z nim na dobre i na złe, darzyli dużą sympatią i szacunkiem. On odwdzięczał się tym samym – jeśli bronił barw Skorpionów, to dawał z siebie 120%, a jeśli nie, to zawsze był obecny na meczach PSŻ-u. Zazwyczaj w parku maszyn, ale zdarzało się, że i wśród kibiców.

Pierwotny skład specHouse PSŻ-u na ten sezon był zupełnie inny, niż ostatecznie [prezentuje się na dzień dzisiejszy](#). Arkadiusz Ładziński nie ukrywa, że [jest on skrojony na czas i budżet, jaki teraz mamy](#). Na papierze wydawało się, że Marcel Kajzer będzie jednym z pewniaków w talii Piotra Palucha, tymczasem jak na razie musiał zadowolić się jazdą na treningach. Taka rola nie interesowała rawiczanie, który postanowił poprosić o wypożyczenie, a specHouse PSŻ na to przystał.

O możliwym odejściu Kajzera mówiło się od jakiegoś czasu, ale dziś doszło do decydujących rozmów. Żuźlowiec wydał oświadczenie, którego treść (pisownia oryginalna) prezentujemy poniżej. Informację potwierdził także PSŻ Poznań, który zarazem zdradził, że zawodnik trafi do swojego macierzystego ośrodka – Metalika Recycling Kolejarza Rawicz.

Witam Was Drodzy Kibice!

Wszyscy doskonale wiemy, iż sezon 2020 jest bardzo trudnym i ciężkim dla klubów, zawodników oraz Was - kibiców. Pandemia COVID-19 mocno storpedowała moje plany na ten sezon. Również połowa zeszłego sezonu nie była po mojej myśli.

Dlatego wejście w sezon 2020, gdzie nie było możliwości jazdy w test-meczach, dużej ilości treningów i przygotowań spowodował, iż nikt z nas nie mógł w stu procentach przewidzieć, w jakiej znajduje się dyspozycji u progu rozpoczęcia ligi. Sama decyzja o doborze składu na pewno nie była łatwa dla trenera. Jesteśmy podczas tej pandemii razem i każdy z nas musi spróbować zrozumieć innych. Stąd nie mam do nikogo żalu.

Przetrwajmy ten trudny dla nas okres i miejmy nadzieję, że nadejdzie czas, w którym wszystko wróci do normy. Dla mnie dziś nadchodzi zmiana. Poczulem, że zarówno dla swojego dobra, jak i dla dobra klubu, nadszedł pewien moment, aby obie strony dały sobie odrobinę wytchnienia i poprosiłem o wypożyczenie do innego zespołu. Spotkałem się z pełnym zrozumieniem ze strony poznańskiego klubu, który absolutnie nie chciał stawiać mi przeszkód i bardzo szybko doszliśmy do porozumienia.

Będąc w Poznaniu przez trzy lata, spotkało mnie dużo miłych i dobrych momentów - zwłaszcza mój dobry sezon 2018. Jednak w sporcie, tak jak i w związku czy w rodzinie, czasami nie układa się tak, jak byśmy tego chcieli i nie doszukujemy się tu winnych. Dlatego wspólnie z klubem doszliśmy do obopólnego wniosku, że potrzebna nam jest przerwa i taka właśnie dziś nastąpiła. Chcę, abyście wiedzieli, że żadna ze stron nie czuje wobec siebie jakiegokolwiek żalu i urazy. To tak jak we wspomnianej rodzinie. Na ogół jest wesoło, ale zdarzają się też smutki. Relacje z poznańskimi włodarzami „Skorpionów” zawsze były, są i - mam nadzieję - będą pozytywne i koleżeńskie. Nadal czuję jednak, iż w klubie z Warmińskiej zawsze będę mile widziany. Zresztą wiem, że mają w Poznaniu na mnie jeszcze pewien „plan” na przyszłość, który - nie ukrywam - jest ciekawy.

Chcę, byście jednak wiedzieli, że nie mówię Wam „żegnajcie”, a „do zobaczenia”. Nie kończę jeszcze kariery sportowej, a dokonuję zmiany, która powinna dać obu stronom - poznańskiemu klubowi i mnie - szansę na nowe możliwości i otwarcie horyzontów.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Marcel Kajzer